

Izabela Rególska
Institut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji

Co by było fajnie mieć

Mam marzenie i pragnienie posiadania pewnego „funkcjonalnego” telefonu, mającego dwie niezbędne funkcje. Zaczniemy jednak od początku.

O teleportacji bardzo dużo się mówi. Rozumiem, iż wielu ludziom byłoby to potrzebne do szybkiego przemieszczania się, np. w sprawach biznesowych. Jednak ja chciałabym wyeliminować ze swojego życia wieczne zmęczenie dojazdami do pracy i szkoły, gdyż mieszkam 30 kilometrów od Warszawy i nierzadko się zdarza, że „łapię” korki, dzięki którym za ledwie w jedną stronę jadę 2 godziny. Chciałabym poprzez to również zaspokoić moją potrzebę bliskości z narzeczonym w czasie kiedy to muszę się skupić na nauce, ale mam ochotę przytulić się na 5 minut, co mnie bardzo odpręża, ale oczywiście z powodu uciążliwej drogi do stolicy, straciłabym na dojeździe minimum 4 godziny. Teleportacja zaoszczędziłaby dużo mojego czasu, byłabym zdrowsza zarówno fizycznie jak i psychicznie. Całej reszcie ludzkości jako takiej, też by dużo stresu zaoszczędziła. Dzięki temu i lekarze mieliby 40-to godzinny tydzień pracy i lepsze warunki, o które zaczęli niedawno walczyć. Poza tym wyeliminowałoby to w większości korki, a co więcej (!) nie trulibyśmy środowiska tak mocno jak to robią obecnie samochody. Korzyści z teleportacji oczywiście byłyby więcej...wręcz nieskończenie wiele.

Apeluję do wszystkich naukowców, aby uwzględnili potrzebę człowieka, aby na chwilę być sam tylko ze sobą...bez zbędnych dźwięków, które często frustrują i dezorganizują. Wiadomo, że człowiek to istota społeczna, ale nie byłby nią, gdyby nie potrzeba chwilowego odcięcia się od świata. To o co apeluję, to bariera niechcianych dźwięków. Zarówno jak i port teleportacji, tak i bariera ta mogłyby być dodatkową funkcją telefonów komórkowych. Bariera mogłaby działać na zasadzie niszczenia dźwięków w promieniu na metr od telefonu. Tak więc mając telefon w kieszeni moglibyśmy ustawić w telefonie, których dźwięków słyszeć nie chcemy i przed nimi bylibyśmy chronieni w promieniu na metr od nas. Wyobraźmy sobie, że siedzimy w pracy, a szefowi znów dzwoni komórka, która ma wyjątkowo denerwujący dźwięk, a na dodatek jeszcze ten dźwięk potrafi nas wytrącić z równowagi na tyle, by nie panować nad swoimi reakcjami. Chyba nie chcemy wyzwać szefa i narazić się na jego gniew?? Toteż, analogicznie, w domu podczas gdy mamy się nauczyć na bardzo poważny egzamin na uczelni, ale niestety rodziców znów ponosi, i rozrzewa kłótnia, a my nie możemy się skupić...lub inaczej...nasza babcia która z nami mieszka, niedosłyszany telewizora i wiecznie nastawia głośność na full a my zaczynamy się wściekać..wtedy włączamy odpowiednią opcję w telefonie i nie ma problemu.

O ile prostsze byłoby życie z takim telefonem. Bez stresu, bez nerwów, wypoczęci...dopiero wtedy byśmy mogli zająć się „prawdziwym” życiem i przede wszystkim, bardziej skutecznie byśmy realizowali jedno z niezwykłych praw człowieka-wolności. Jeśli nie rozumianej jako taka ogółem, to chociażby wolności od zmęczenia i stresu☺